



Sygn. akt IV KK 4/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 września 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek (przewodniczący)

SSN Antoni Bojańczyk (sprawozdawca)

SSN Igor Zgoliński

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga,
w sprawie **M. O.**

skazanego z art. 286 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 1 września 2021 r.,

kasacji wniesionych przez obrońców skazanego,

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 23 maja 2019 r., sygn. akt VI Ka [...]

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Z.

z dnia 31 stycznia 2018 r., sygn. akt II K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Z. z dnia 31 stycznia 2018 r., sygn. II K [...] oskarżony M. O. został uznany winnym tego, że działając z góry powziętym zamiarem podstępnie wyłudził w dniu 29 stycznia 2010 roku w B. od Sędziego Sądu Rejonowego w B. poświadczenie nieprawdy w postaci wydanego w postępowaniu nakazowym o sygn. I Nc [...] nakazu zapłaty, stwierdzającego nieadekwatnie z rzeczywistością zobowiązanie pieniężne E. S. i A. J. względem oskarżonego w kwocie 58.396,15 zł, a następnie w okresie od 13 kwietnia 2011 roku do 21 stycznia 2015 roku w Z. tak zdobyty poświadczającym nieprawdę dokumentem zaopatrzonym w klauzulę wykonalności, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci nienależnych świadczeń jako sposobem do wprowadzenia w błąd organu egzekucyjnego, doprowadził pokrzywdzoną E. S. i A. J. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 57.624,69 zł w postaci egzekwowania od nich sukcesywnie i regularnie kwot ponad te, które przysługiwałyby oskarżonemu na podstawie prawidłowo uzupełnionego weksla, przy czym uczynił sobie z tego stałe źródło dochodu, tj. o czyn z art. 272 k.k. i art. 273 k.k. w zw. z art. 272 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na mocy art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 33 § 1 i 2 k.k. i skazany na karę 3 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 300 stawek dziennych ustalając, iż jedna stawka dzienna wyniesie 200 złotych. Ponadto sąd orzekł wobec M. O. środek karny w postaci zakazu prowadzenia działalności gospodarczej polegającej na udzielaniu pożyczek lub kredytów na okres 5 lat (art. 41 § 1 i 2 k.k.), obowiązek naprawienia szkody poprzez wpłatę na rzecz A. W. - spadkobierczyni pokrzywdzonej A. J. kwoty 8.040,54 zł (art. 46 § 1 k.k.), przepadek na rzecz Skarbu Państwa reprezentowanego przez Gminę Z. korzyści majątkowej uzyskanej przez oskarżonego M. O. w kwocie 49.412,44 zł (art. 45 § 1 k.k.) oraz rozstrzygnął w przedmiocie opłat i wydatków.

Po rozpoznaniu apelacji wywiedzionych przez obrońców oskarżonego M. O., Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 23 maja 2019 r., sygn. VI Ka [...] zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1 wyeliminował ustalenie, iż uczynił on sobie z tego przestępstwa stałe źródło dochodu i występpek

powyższy kwalifikuje z art. 272 kk i art. 273 kk w zw. z art. 272 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk — w brzmieniu obowiązującym w czasie jego popełnienia,

b) obniżył wysokość wymierzonej oskarżonemu w punkcie 1 kary pozbawienia wolności do roku i 6 miesięcy, a grzywny do 150 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 100 zł, zaś za podstawę ich wymiaru przyjmuje art. 286 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk oraz art. 33 § 2 kk - w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia czynu,

c) na mocy art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk - w brzmieniu obowiązującym w czasie czynu warunkowo zawiesił oskarżonemu wykonanie kary pozbawienia wolności wymierzonej w punkcie 1b na okres próby wynoszący 3 lata,

d) ustalił, iż podstawę prawną rozstrzygnięć z punktów: 2, 3, 4 i 5 stanowią przepisy w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia czynu;

- a w pozostałej części utrzymał w mocy zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji.

Od tego rozstrzygnięcia kasacje — w całości na korzyść skazanego M. O. wywiedli — jego obrońcy: adwokat A. G. i radca prawny A. I..

Zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w G., adwokat A. G. zarzucił mu rażące naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, a to art. 14 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., stanowiące bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., polegające na utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Rejonowego w Z. z dnia 31 stycznia 2018 r. (sygn. akt: II K [...]) pomimo, iż orzeczenie to zapadło poza granicami skargi wniesionej przez oskarżyciela publicznego, na skutek zmiany opisu czynu i przyjęcia - w miejsce zachowania zarzucanego M. O., polegającego na naruszeniu art. 304 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. - czynu określonego w art. 272 k.k. i art. 273 k.k. w zw. z art. 272 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. tj. zachowania nie mieszczącego się w granicach tożsamości zdarzenia historycznego, określonych przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia.

Zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w G., radca prawny A. I. również zarzuciła mu rażące naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, a to art. 14 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., stanowiące bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., polegające na utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Rejonowego w Z. z dnia 31 stycznia 2018 r. (sygn. II K [...]) pomimo, że orzeczenie to wydane zostało poza granicami skargi wniesionej przez oskarżyciela publicznego, na skutek zmiany opisu czynu i przyjęcia - w miejsce zachowania zarzucanego M. O., polegającego na naruszeniu art. 304 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. - czynu określonego w art. 272 k.k. i art. 273 k.k. w zw. z art. 272 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., tj. zachowania nie mieszczącego się w granicach tożsamości zdarzenia historycznego, zakreślonych przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia.

Stawiając powyższe zarzuty, obrońcy skazanego M. O. – adwokat A. G. i radca prawny A. I. wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 23 maja 2019 r., sygn.: VI Ka [...] oraz wyroku Sądu Rejonowego w Z. z dnia 31 stycznia 2018 r., sygn. II K [...] i uniewinnienie skazanego M. O. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

W odpowiedzi na obie kasacje obrońców prokurator rejonowy Prokuratury Rejonowej w Z. wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje wniesione przez obrońców skazanego M. O. oraz podniesione w nich zarzuty naruszenia przez sąd odwoławczy przepisu art. 14 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. okazały się zasadne. Doszło bowiem do zmaterializowania się uchybienia kwalifikowanego jako bezwzględna przyczyna odwoławcza (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.) w postaci orzekania przez sąd pierwszej instancji w warunkach braku skargi uprawnionego oskarżyciela i wadliwego przejścia do porządku na tym faktem przez sąd orzekający w drugiej instancji.

Oskarżyciel publiczny ma obowiązek precyzyjnego wskazania czynu (zdarzenia historycznego) będącego przedmiotem postępowania inicjowanego

aktem oskarżenia (art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.). W szczególności jest zobligowany do dokładnego określenia zarzucanego oskarżonemu czynu ze wskazaniem czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz skutków, a zwłaszcza wysokości powstałej szkody. Sąd ma jednak prawo do dokonywania stosownych korekt opisu czynu przyjętego w akcie oskarżenia i objętego zarzutem (czy zarzutami) aktu oskarżenia. Dysponuje w tym zakresie pewną elastycznością i nie jest niewolniczo związany opisem czynu zawartym w zarzucie aktu oskarżenia. Takie ścisłe związanie sądu opisem czynu wskazanym przez oskarżyciela w zarzucie aktu oskarżenia prowadziłoby bowiem do efektów trudnych do zaakceptowania z punktu widzenia zasady prawdy materialnej i wręcz sparaliżowania postępowania, uczynienia zeń „procesu formułkowego”, gdzie jakkolwiek modyfikacja przez sąd opisu czynu (stanowiąca przecież naturalną konsekwencję dynamicznego przebiegu postępowania, zmieniających się w toku postępowania jurysdykcyjnego ustaleń faktycznych) byłaby niemożliwa i stałaby na przeszkodzie przypisaniu oskarżonemu czynu określonego w akcie oskarżenia. Rezultaty postępowania dowodowego mogą wszak doprowadzić do odmiennego ukształtowania obrazu czynu zarzuconego oskarżonemu. Sąd powinien jednak zawsze baczyć na to, by należycie respektować ramy wyznaczone przez czyn (zdarzenie historyczne), który został zarzucony przez oskarżyciela w skardze zasadniczej. Niedopuszczalne jest zatem wyjście poza tak zakreślone granice i przypisanie oskarżonemu innego czynu (zdarzenia historycznego), niż ten wskazany w zarzucie wyartykułowanym w zarzucie aktu oskarżenia. Zachowanie równowagi pomiędzy pewnym niezbędnym formalizmem postępowania (który spełnia istotną rolę gwarancyjną dla oskarżonego), a racjonalnie rozumianą elastycznością w zakresie ustalania dokładnego obrazu czynu będącego przedmiotem postępowania w taki sposób, by nie dochodziło do unicestwienia ograniczeń o charakterze gwarancyjnym wynikających z obowiązku dokładnego określenia zarzutu w akcie oskarżenia, w praktyce nie jest łatwe. Udzielenie bowiem odpowiedzi na pytanie, czy sąd utrzymał się w granicach czynu zarzuconego natrafia na przeszkody z uwagi na brak wyraźnego wskazania przez ustawę kryteriów oceny tożsamości czynu. Nie może jednak być wątpliwości co do tego, że skazanie za czyn nieobjęty skargą oskarżyciela (wyjście poza granice

oskarżenia) nie jest dopuszczalne w postępowaniu karnym, jako sprzeczne z zasadą skargowości (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.).

Zagadnienie tożsamości czynu zarzuconego i przypisanego (a szczególnie kontrowersyjna problematyka kryteriów pozwalających na dokonanie oceny, czy pomiędzy czynem zarzuconym a czynem przypisanym zachodzi tożsamość) stanowi od dawna przedmiot zainteresowania literatury przedmiotu. W doktrynie prezentowany był pogląd w myśl którego dla określenia tożsamości czynu bez znaczenia jest cyt.: „okoliczność, że oskarżyciel omylił się co do czasu, miejsca, sposobu działania, osoby pokrzywdzonego albo innych szczegółów istotnych czy też bardzo istotnych, bo wpływających na surowszą kwalifikację, byleby nie było wątpliwości, że sędzia poddaje swemu osądzeniu to samo zdarzenie faktyczne, które miał na myśli oskarżyciel, jako zdarzenie z którego wypływa przestępstwo” (S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 206). Słabością stanowiska S. Ś. jest jednak to, że niesie ono ze sobą ryzyko daleko idącej relatywizacji stosunku pomiędzy pojęciami „czyn zarzucony-czyn przypisany” i może prowadzić do całkowitej erozji znaczenia, które ma dokładne opisanie czynu będącego przedmiotem postępowania i wniesionej przez oskarżyciela skargi zasadniczej. Przy tak daleko idącym zliberalizowaniu kryteriów oceny tożsamości czynu zarzuconego i czynu przypisanego oskarżonemu przedmiot postępowania (zdarzenie historyczne będące przedmiotem postępowania) staje nader płynny, a znaczenie aktu oskarżenia sprowadza się do pewnej (dość ogólnej) wskazówki co do kierunku postępowania i prowadzonych przez sąd czynności dowodowych. Nie wiadomo bowiem jakie stałe i skonkretyzowane parametry należałoby uwzględniać przy ustalaniu tożsamości czynu zarzuconego i czynu przypisanego oraz dokonywaniu oceny tego, czy sąd „utrzymał się” w granicach czynu zarzuconego, jeśli dla oceny „zdarzenia, z którego wypływa przestępstwo” nie jest miarodajny nie tylko czas, ale miejsce, sposób działania — a nawet — sama osoba pokrzywdzonego oraz inne „szegóły bardzo istotne”. Zastosowanie koncepcji zarysowanej przez S. Ś. może zatem łatwo prowadzić do ograniczenia gwarancyjnej roli formułowania precyzyjnych zarzutów w akcie oskarżenia i do „rozmycia się” charakteru czynu będącego przedmiotem

postępowania. Zasada niezmienności przedmiotu postępowania staje się w takim układzie wysoce iluzoryczna.

Inny układ odniesień dla oceny identyczności czynu proponuje M. C., wskazując (od strony negatywnej) na trzy kryteria dokonywania oceny tożsamości czynu będącego przedmiotem aktu oskarżenia i opisu czynu wyłaniającego się w toku postępowania jurysdykcyjnego, to jest: (1) podmiot, (2) naruszone dobra prawne oraz (3) osobę (tożsamość osoby) pokrzywdzonego. Różność któregośkolwiek z tych elementów prowadzi — zdaniem M. C. — do wyłączenia możliwości przyjęcia identyczności czynu (*Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1971, s. 279). O ile propozycja M. C. niewątpliwie góruje nad przytoczonym powyżej poglądem S. Ś. tym, że w sposób bardziej precyzyjny wyznacza i wskazuje na pewne obiektywne punkty odniesienia dla oceny identyczności czynu (swoiste „cumy” dla czynu w znaczeniu naturalnym), to jej słabą stroną nadal pozostaje to, że pozwala ona — przy stwierdzeniu identyczności wskazanych przez autora trzech „punktów orientacyjnych” — na uznanie, że pomiędzy dwoma różnymi czynami zachodzi tożsamość. Dostrzegając jakby tę wadę zaproponowanych przez siebie kryteriów „negatywnej” oceny tożsamości czynu M. C. dodaje więc: „poza tymi trzema dyrektywami trudno jest ustalić jakiekolwiek dalsze, które byłyby całkiem niewątpliwe i trzeba poprzestać na określeniu ogólnym: Poza tym identyczność czynu jest wyłączona, jeśli w porównywanych jego określeniach zachodzą różnice tak istotne, że wedle rozsądnej życiowej oceny nie można ich uznać za określenie tego samego zdarzenia faktycznego. Kiedy te różnice są tak istotne — to musi być już pozostawione ocenie ich całokształtu w konkretnym wypadku”. Dodaje autor: „im różnic w dwóch porównywanych określeniach czynu jest więcej, tym łatwiej o wytworzenie się przekonania, że między tymi określeniami zachodzi, integralnie biorąc, różnica istotna uzasadniająca wyłączenie identyczności” (*tamże*, s. 280).

Inną formułę ustalania identyczności czynu proponuje postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2003 r., sygn. V KK 281/02: „Nie dochodzi do wyjścia przez sąd poza granice skargi oskarżyciela, jeśli w czynie przypisanym oskarżonemu w wyroku skazującym zamieszczono, choćby w innej formule jurydycznej, opis tej samej c z y n n o ś c i w y k o n a w c z e j, skierowanej do

tego samego przedmiotu, a więc podstawowe elementy określające fakt główny, który uzasadniał wystąpienie z oskarżeniem. W takim wypadku nawet odmienne ustalenie sądu co do własności przedmiotu czynności wykonawczej, prowadzące w rezultacie do innej, niż w akcie oskarżenia, kwalifikacji prawnej przestępstwa, charakteryzującego się innym także przedmiotem ochrony, nie narusza tożsamości czynu zarzuconego i przypisanego, stanowiącego warunek orzekania w granicach skargi uprawnionego oskarżyciela” (ONSKW, z. 5-6/2003, poz. 59, podkr. – SN).

Dokonana w niniejszej sprawie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zasadnicza przebudowa opisu zarzuconego oskarżonemu czynu doprowadziła do wyjścia przez sąd *a quo* poza granice aktu oskarżenia i do naruszenia zasady o doniosłym znaczeniu gwarancyjnym (zasada niezmienności przedmiotu postępowania), z której wynika nakazu obracania się przez sąd wyłącznie w płaszczyźnie granic czynu zarzuconego w skardze zasadniczej inicjującej postępowanie - akcie oskarżenia (art. 14 § 1 k.p.k.). Sąd orzekł o czynie nieobjętym skargą oskarżyciela publicznego (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.).

Zestawienie i dokładna analiza wszystkich elementów opisu czynu ostatecznie przypisanego oskarżonemu M. O. oraz czynu zarzuconego w akcie oskarżenia świadczy bowiem o tym, że pomiędzy czynem zarzuconym w akcie oskarżenia i czynem przypisanym oskarżonemu w wyroku brak jest tożsamości, a sądy (w szczególności sąd odwoławczy w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia), dostrzegając zasadniczą rozbieżność pomiędzy czynem zarzuconym, a czynem, na którym ostatecznie skoncentrowało się postępowanie jurysdykcyjne, zastosowały wadliwie mechanizm polegający na „rozciągnięciu” tożsamości czynu wyłącznie w oparciu o kryterium podmiotu pokrzywdzonego. Porównanie różnic pomiędzy określeniem czynu zarzuconego, a określeniem czynu przypisanego przez sąd pozwala na wyrażenie stanowiska, że rozbieżności te nie mają li tylko kosmetycznego charakteru. Zarówno w płaszczyźnie „jakościowej” (tj. charakter rozbieżności, przede wszystkim tych dotyczących opisu czynności wykonawczej, ale nie tylko, bowiem odnoszących się zarówno do dobra prawnego naruszonego przez czyn przypisany, jak i czasu i miejsca jego popełnienia), jak i „ilościowej” mają one fundamentalny charakter, prowadząc do wniosku, że inny czyn został zarzucony oskarżonemu, inny zaś — przypisany w wyroku Sądu Rejonowego w Z..

Kumulacja tych różnic w opisie czynu zarzucanego w akcie oskarżenia i czynu przypisanego przez Sąd Rejonowy w Z. dotyczy bowiem nie tylko i n n e g o c z a s u działania sprawcy (w akcie oskarżenia czyn zarzucany oskarżonemu miał polegać na tym, że w dniu 14 września 2007 r., a w wyroku skazującym: sprawca działał ponad trzy i pół roku później, tj. w dniu 29 stycznia 2010 roku, a następnie w okresie od 13 kwietnia 2011 roku do 21 stycznia 2015 roku, tj. końcowy okres działania sprawcy miał miejsce prawie osiem lat po dacie czynu zarzucanego oskarżonemu w akcie oskarżenia), i n n e g o m i e j s c a (według ustaleń sądu *a quo* czyn przypisany miał miejsce w B., wedle skargi zasadniczej: miejscem działania sprawcy było Z.), ale — przede wszystkim — i n n e j p o s t a c i c z y n n o ś c i w y k o n a w c z e j (w miejsce wskazanego w akcie oskarżenia działania polegającego na cyt. „wyzyskaniu przymusowego położenia E. S. poprzez wprowadzenie jej w błąd oraz poręczyciela A. J. co do warunków umowy pożyczki, w szczególności co do kwoty poręczenia wekslowego i deklaracji wekslowej i zawarciu z E. S. umowy pożyczki gotówkowej na kwotę 1200 zł, nakładającej na pożyczkobiorcę oraz poręczyciela, obowiązek świadczeń niewspółmiernych ze świadczeniem wzajemnym oraz doprowadzając wymienione do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 58.396,15 zł spowodował straty na szkodę wskazanych pokrzywdzonych” w wyroku sądu pierwszej instancji przyjęto cyt.: „podstępne wyłudzenie w dniu 29 stycznia 2010 roku w B. od Sędziego Sądu Rejonowego w B. poświadczenia nieprawdy w postaci wydanego w postępowaniu nakazowym o sygn. I Nc [...] nakazu zapłaty, stwierdzającego nieadekwatnie z rzeczywistością zobowiązanie pieniężne E. S. i A. J. względem oskarżonego w kwocie 58.396,15 zł, a następnie [posłużenie się] w okresie od 13 kwietnia 2011 roku do 21 stycznia 2015 roku w Z. tak zdobytym poświadczającym nieprawdę dokumentem zaopatrzonym w klauzulę wykonalności, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci nienależnych świadczeń jako sposobem do wprowadzenia w błąd organu egzekucyjnego, [doprowadzenie] pokrzywdzonych E. S. i A. J. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 57.624,69 zł w postaci egzekwowania od nich sukcesywnie i regularnie kwot ponad te, które przysługiwałyby oskarżonemu na podstawie prawidłowo uzupełnionego weksla”).

Wskazane powyżej okoliczności rzutują na ocenę tożsamości czynów i wykluczają możliwość przyjęcia *in casu* tożsamości czynu zarzucanego i czynu przypisanego oskarżonemu. Akt oskarżenia i wyrok dotyczą bowiem dwóch różnych zdarzeń historycznych, mających, czego nie sposób zanegować (i co zapewne skłoniło sądy do uznania, że działania oskarżonego, które dzieliło siedem lat w stosunku do czynu zarzucanego w akcie oskarżenia i które w pryzmacie czynności wykonawczej różniły się diametralnie), pewne elementy wspólne (niekorzystne rozporządzenie mieniem przez pokrzywdzone).

Dostrzeżenie tych elementów wspólnych nie może jednak spowodować rewizji oceny co do istnienia tożsamości czynu pomiędzy zdarzeniem objętym aktem oskarżenia, a czynem przypisanym w wyroku Sądu Rejonowego w Z.. O ile bowiem zarzut z aktu oskarżenia koncentruje się na zdarzeniu faktycznym polegającym na wyzyskaniu przymusowego położenia E. S. poprzez wprowadzenie jej w błąd (oraz poręczyciela A. J.) co do warunków umowy pożyczki, w szczególności co do kwoty poręczenia wekslowego i deklaracji wekslowej i zawarciu z E. S. umowy pożyczki gotówkowej na kwotę 1200 zł, nakładającej na pożyczkobiorcę oraz poręczyciela, obowiązek świadczeń niewspółmiernych ze świadczeniem wzajemnym, o tyle — wychodząc poza granice tego właśnie zdarzenia historycznego — sąd pierwszej instancji przypisał oskarżonemu M. O. sprawstwo i n n e g o zachowania (czynu w znaczeniu naturalnym), tj. działań przedsięwziętych przez oskarżonego w innym miejscu oraz w innym czasie i polegających na zachowaniu w inny sposób, tj. polegających na podstępnym wyłudzeniu poświadczenia nieprawdy w postaci wydanego w postępowaniu nakazowym o sygn. I Nc [...] nakazu zapłaty, stwierdzającego nieadekwatnie z rzeczywistością zobowiązanie pieniężne E. S. i A. J. względem oskarżonego w kwocie 58.396,15 zł, a następnie w okresie od 13 kwietnia 2011 roku do 21 stycznia 2015 roku w Z. posłużeniu się tak zdobytym poświadczającym nieprawdę dokumentem zaopatrzonym w klauzulę wykonalności, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci nienależnych świadczeń jako sposobem do wprowadzenia w błąd organu egzekucyjnego, czym oskarżony doprowadził pokrzywdzone do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci egzekwowania od nich

sukcesywnie i regularnie kwot ponad te, które przysługiwałyby oskarżonemu na podstawie prawidłowo uzupełnionego weksla.

Zważywszy na zasygnalizowane powyżej rozbieżności pomiędzy czynem przypisanym oskarżonemu M. O., a czynem zarzuconym mu w akcie oskarżenia, samo oparcie się na tożsamości pokrzywdzonych w sprawie i wysokości szkody im wyrządzonej w realiach niniejszej sprawy nie mogło stanowić dostatecznej podstawy dla przyjęcia stanowiska o tożsamości zdarzenia będącego przedmiotem postępowania (w tym zakresie miarodajny jest akt oskarżenia) i oceny karnoprawnej sądu. Jak powiedziano wyżej, to zapewne właśnie tożsamość pokrzywdzonych i wyrządzonej szkody majątkowej skłoniła sądy do uznania, że „wszystko to, co powoływał prokurator w zarzucie [...] stanowiło jedno rozkładające się pod względem czasowym zdarzenie, składające się z zaszłości następujących kolejno po sobie na zasadzie przyczyny i skutku” (uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w G.) i przypisania oskarżonemu czynu niezarzuconego w akcie oskarżenia, a potwierdzonego dowodowo w toku postępowania jurysdykcyjnego. Świadczą o tym wyraźnie pisemne motywy zaskarżonego kasacją wyroku sądu *ad quem*, w których sąd ten kładzie nacisk na to, że szkoda i pokrzywdzone są te same, tylko inny jest mechanizm, który do tej szkody doprowadził cyt.: „[i]stota rzeczy nie leżała tym samym w problematyce okoliczności zawarcia umowy oraz stopnia szczegółowości pouczeń i objaśnień w wykonaniu oskarżonego, ani też w momencie czasowym podpisywania stosownej dokumentacji, lecz d a l e j [...] Zaistniałe w badanym przypadku fakty nie należało tym samym rozpatrywać pod kątem ewentualnego oszustwa mającego mieć miejsce w chwili zawierania umowy, a dotyczącego towarzyszących zawieraniu umowy okoliczności, ale w sferze następstw p ó ż n i e j s z y c h z a c h o w a ń M. O. zapoczątkowanych wpisaniem do weksla kwoty pawie 60000 zł” (podkr. – SN). Wskazuje się także w uzasadnieniu orzeczenia sądu drugiej instancji na to, że cyt.: „[o]skarżyciel publiczny wskazywał natomiast odmienną aniżeli przyjęta w zaskarżonym wyroku ‘drogę’ prowadzącą do powyższego skutku, odmienny jedynie sposób, czas i miejsce przestępnego działania oskarżonego”. Zwrócenie uwagi na odmienne określenie w wyroku sądu pierwszej instancji kluczowych dla oceny tożsamości czynu zmiennych, tj. sposobu, czasu i miejsca przestępnego działania oskarżonego

proceedzi do konkluzji, że M. O. przypisane zostało zachowanie nieobjęte aktem oskarżenia. Nie chodzi tylko o to, że sąd *a quo* „przesunął” czas popełnienia czynu (i jego miejsce), ale w s z y s t k i e zmienne rzutujące na ocenę tożsamości czynu uległy modyfikacji: w skardze zasadniczej zarzucono oskarżonemu zachowanie polegające na działaniu w inny sposób, w innym miejscu i w innym czasie. Ponadto — na co należy zwrócić szczególną uwagę — modyfikacji uległo również dobro prawne zaatakowane przez czyn (wiarygodność dokumentów), który został ostatecznie przypisany oskarżonemu M. O. (czyn ten został bowiem ostatecznie zakwalifikowany jako wypełniający znamiona określone w przepisach art. 272 k.k. i art. 272 w zw. z art. art. 272 k.k.). Przyjęcie optyki zastosowanej przez oba orzekające w sprawie sądy oznaczałoby akceptację dla daleko posuniętego rozluźnienia i całkowitej niemalże redukcji procesowych gwarancji wiążących się z obowiązkiem — ściśle skorelowanym z zasadą skargowości postępowania karnego — precyzyjnego określenia czynu zarzuconego przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia. Jedynym miarodajnym punktem odniesienia dla ustalenia tożsamości czynu zarzuconego i przypisanego stałaby się wówczas identyczność pokrzywdzonych oraz spowodowanie szkody na mieniu tych pokrzywdzonych (na mankamenty przyjęcia tego typu „minimalistycznych” kryteriów oceny tożsamości czynu, rozmywających gwarancyjną funkcję spełnianą przez obowiązek sformułowania zarzutu w akcie oskarżenia, wskazano już powyżej przy okazji omawiania koncepcji tożsamości zdarzeń faktycznych zaproponowanej onegdaj przez S. Ś.). Jak bowiem wskazano wyżej, przy ocenie tożsamości czynu zarzuconego i przypisanego nie można uwzględniać tylko tych dwóch czynników wówczas, gdy szereg innych istotnych parametrów stanowiących punkt oparcia dla oceny tożsamości czynu (sposób działania sprawcy, czas i miejsce działania, identyfikacja naruszonych dóbr prawnie chronionych) ulega w toku postępowania daleko posuniętej modyfikacji i wskazuje na to, że postępowanie zaczyna się toczyć wokół innego zdarzenia faktycznego, a przedmiotem odpowiedzialności karnej miałoby być inne zdarzenie niż objęte aktem oskarżenia.

Jeśli zaś chodzi o czas popełnienia czynu jako kryterium ustalania tożsamości czynu, to, że orzecznictwo najwyższej instancji sądowej nie przywiązuje

do tej „zmiennej”, składającej się na obraz zdarzenia faktycznego znaczenia decydującego i przesądzającego o tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego albo wpływającego na zanegowanie tej tożsamości.

„Nie jest wyjściem poza ramy oskarżenia, jeżeli sąd w wyniku przewodu sądowego ustali, że rozpoznawane przez niego zdarzenie miało miejsce w innym czasie niż to przyjął akt oskarżenia. Ustalenie bowiem możliwie dokładnej daty popełnienia przestępstwa jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem sądu” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1986 r., sygn. IV KR 129/86, OSNPG, z. 12/1986, poz. 167). We wcześniejszym orzeczeniu wyrażono zapatrywanie, że „jeżeli czas popełnienia zarzucanego oskarżonemu przestępstwa wieloczynowego (...) określony jest: ‘od ... do ...’, to inne określenie przez sąd orzekający początku tego okresu, wynikające z błędnego ustalenia zawartego w akcie oskarżenia, nie jest wyjściem poza granice oskarżenia” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 1984 r., sygn. Rw 262/84, OSNKG, z. 1-2/1985, poz. 10).

Trzeba zwrócić uwagę na to, że cytowane powyżej judykaty nie mogą stanowić punktu odniesienia dla oceny tożsamości czynu w niniejszej sprawie. Uwzględniają one bowiem przy ocenie zachowania tożsamości pomiędzy czynem zarzucanym, a czynem przypisanym modyfikację wyłącznie j e d n e j zmiennej (czas popełnienia czynu) składającej się na obraz czynu, inne zaś zmienne opisu czynu (sposób działania sprawy) pozostają w tym ujęciu identyczne. Ustalenie innego czasu popełnienia czynu w niniejszej sprawie ma zgoła odmienny charakter: odnosi się bowiem do innego zdarzenia faktycznego (wyłudzenie poświadczenia nieprawdy od sądu, następnie posłużenie się wyłudzoną nakazem zapłaty w celu egzekwowania nienależnych zobowiązań, a nie zawarcia umowy pożyczki z pokrzywdzoną), zawróconemu przeciwko innemu dobru chronionemu prawnie i popełnionemu w innym miejscu i czasie. W takim układzie potraktowanie istotnej zmiany dotyczącej tylko jednego parametru miarodajnego dla oceny tożsamości czynu (czasu popełnienia czynu) jako co do zasady niewpływającego na ocenę identyczność czynu zarzucanego i przypisanego nie znajduje uzasadnienia.

Ponieważ w pisemnych motywach wyroku sądu odwoławczego wskazuje się na to, że cyt.: „wszystko to, co powoływał prokurator w zarzucie i w

u z a s a d n i e n i u aktu oskarżenia stanowiło jedno rozkładające się pod względem czasowym zdarzenie, składające się z zaszłości następujących kolejno po sobie na zasadzie przyczyny i skutku”, to należało odnieść się także do możliwości ewentualnego „rekonstruowania” opisu czynu w oparciu o uzasadnienie skargi zasadniczej (aktu oskarżenia). Możliwość taką trzeba odrzucić. Wprawdzie w orzecznictwie można spotkać się z poglądem, że *sui generis* dopełnieniem opisu czynu w zarzucie sformułowanym w skardze zasadniczej jest uzasadnienie aktu oskarżenia i należy je uwzględniać przy rekonstruowaniu opisu czynu będącego przedmiotem postępowania, a zatem o tym, co jest przedmiotem postępowania nie decyduje tylko zarzut skargi zasadniczej, ale także partia motywacyjna aktu oskarżenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2010 r., sygn. III KK 196/10, SIP «Lex» nr 736750, w którym wypowiedziano następujące stanowisko: „Przedmiotem postępowania karnego wszczętego aktem oskarżenia jest to zdarzenie faktyczne (historyczne), czyn w znaczeniu naturalnym, który został opisany w akcie oskarżenia przez prokuratora, przy czym o tym jakie zdarzenie ma być przedmiotem osądu nie decyduje sam sposób zredagowania opisu czynu w zarzucie aktu oskarżenia - choć oczywiście winien on spełniać wymagania zawarte w przepisie art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. (czas, miejsce, sposób i okoliczności jego popełnienia, oraz skutki czynu) - ale cała treść skargi. Opis czynu musi być bowiem skonstruowany przez odwołanie się do znamion przedmiotowych i podmiotowych określonego przestępstwa, a ta ocena oskarżyciela może być niejednokrotnie obciążona błędem, przez co również ‘obraz’ czynu - jako zdarzenia faktycznego, historycznego - może zostać w ten sposób zniekształcony. Nieodzwonne jest wówczas przeanalizowanie uzasadnienia aktu oskarżenia, aby ustalić w jakim zachowaniu oskarżonego oskarżyciel dopatrywał się naruszenia prawa i jaki czyn faktycznie i prawnie został przez niego objęty ściganiem”). Stanowisko to jest jednak zbyt daleko idące i może prowadzić łatwo do zniesienia gwarancyjnego znaczenia spełnianego przez obowiązek precyzyjnego sformułowania przez oskarżyciela publicznego zarzutu pomieszczonego w skardze zasadniczej inicjującej postępowanie.

Po pierwsze, pomija ono fakt, że w postępowaniu publicznoskargowym skarga zasadnicza inicjująca postępowanie formułowana jest przez podmiot

profesjonalny — prokuratora (lub przezeń zatwierdzana — art. 331 § 1 k.p.k., a regulacja przewidziana w art. 331 § 2 k.p.k. także przyznaje prokuratorowi uprawnienie do kontroli aktu oskarżenia wnoszonego przez organy, o których mowa w art. 325d k.p.k.), który jest zdolny sprostać obowiązkowi nie tylko precyzyjnego, ale przede wszystkim z u p e ł n e g o opisu czynu w konstrukcyjnie o d r ę b n e j części aktu oskarżenia (tj. w zarzucie), co wynika z wyraźnego zróżnicowania przez ustawodawcę tych elementów konstrukcyjnych doniosłej czynności procesowej, którą stanowi akt oskarżenia. Zarzut stanowi osobną część aktu oskarżenia (art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.) i musi zawierać dokładne określenie zarzucanego oskarżonemu czynu ze wskazaniem czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz skutków, a zwłaszcza wysokości powstałej szkody. Uzasadnienie tymczasem przytacza fakty i dowody, na których oskarżenie się opiera, a w miarę potrzeby wyjaśniają podstawę prawną oskarżenia i omawia okoliczności, na które powołuje się oskarżony w swej obronie (art. 332 § 2 k.p.k.). Konfrontacja tych dwóch przepisów pozwala na wyrażenie zapatrywania, że opis czynu będącego przedmiotem postępowania zainicjowanego wniesieniem skargi zasadniczej dla biegu procesu (aktu oskarżenia) powinien się mieścić w z u p e ł n o ś c i w części aktu oskarżenia formułującej zarzut. Nie należy deprecjonować gwarancyjnego znaczenia aktu oskarżenia i jego konstrukcji w tym zakresie, w którym ustawodawca wymaga sformułowania w nim zarzutu (zarzutów, art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.). Punktem orientacyjnym nie tylko dla stron (głównie oskarżonego, choć rzecz jasna nie tylko; precyzyjne określenie przedmiotu postępowania ma doniosłe znaczenie dla obrony interesów przez działającego ewentualnie w postępowaniu oskarżyciela posiłkowego), ale — przede wszystkim — dla sądu co do zdarzenia historycznego będącego przedmiotem postępowania jest kształt zarzutu postawionego w aktu oskarżenia, a nie jego „dopełnienie” w uzasadnieniu skargi. To zarzut w akcie oskarżenia wyznacza zdarzenie historyczne będące przedmiotem prowadzonego postępowania. Przyjęcie stanowiska przeciwnego, tj. uznanie, że nie tylko dokładna treść zarzutu, ale jego istota (zdarzenie faktyczne będące przedmiotem postępowania) może być „dopełniona” przez elementy wskazane w pisemnych motywach aktu oskarżenia nie tylko prowadziłoby do rozluźnienia gwarancyjnego znaczenia obowiązku precyzyjnego sformułowania

zarzutów stawianych oskarżonemu, ale mogłoby łatwo prowadzić do zniweczenia funkcji realizowanej przez nałożenie na oskarżyciela publicznego przez ustawodawcę obowiązku precyzyjnego określenia kształtu czynu zarzucanego oskarżonemu.

Po wtóre, oskarżony nie powinien być zdany na prowadzenie poszukiwań i dokonywanie interpretacji w tak delikatnej materii, jaką jest kształt postawionych mu zarzutów. Nie można wymagać od niego, by snuł domysły co do tego, jaki jest rzeczywisty kształt postawionego zarzutu i za co może mu zostać przypisana odpowiedzialność karna.

Sumując należało stwierdzić, że słusznie zarzucono we wniesionych w sprawie kasacjach, że sąd *ad quem* dopuścił się rażącego naruszenia przepisów art. 14 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. i — tym samym — doszło do zmaterializowania się bezwzględnej przyczyny odwoławczej stypizowanej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Mimo stwierdzenia zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej Sąd Najwyższy w konsekwencji postanowił nie uchylać także wyroku sądu *a quo* (co wymagałoby wydania rozstrzygnięcia o umorzeniu postępowania), lecz sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w G. w postępowaniu odwoławczym.

Rzecz w tym, że w sprawie doszło do wystąpienia szczególnego układu procesowego. Orzekając bowiem w przedmiocie czynu nieobjętego aktem oskarżenia (tj. podstępnego wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w postaci wydanego w postępowaniu nakazowym o sygn. I Nc [...] nakazu zapłaty, stwierdzającego nieadekwatnie z rzeczywistością zobowiązanie pieniężne E. S. i A. J. względem oskarżonego w kwocie 58.396,15 zł, a następnie posłużenia się w okresie od 13 kwietnia 2011 roku do 21 stycznia 2015 roku w Z. tak zdobytym poświadczającym nieprawdę dokumentem zaopatrzonym w klauzulę wykonalności, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci nienależnych świadczeń jako sposobem do wprowadzenia w błąd organu egzekucyjnego i doprowadzenia pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci egzekwowania od nich sukcesywnie i regularnie kwot ponad te, które przysługiwałyby oskarżonemu na podstawie prawidłowo uzupełnionego weksla)

Sąd Rejonowy w Z. (a za nim Sąd Okręgowy w G.) *n i e u s t o s u n k o w a ł* się w żaden sposób do zarzutu postawionego w akcie oskarżenia, tj. do zarzutu nawiązującego zdarzenia historycznego polegającego na wyzyskaniu w 2007 r. przymusowego położenia E. S. poprzez wprowadzenie w błąd tej pokrzywdzonej (oraz drugiej pokrzywdzonej, tj. poręczycielki A. J.) co do warunków umowy pożyczki, w szczególności co do kwoty poręczenia wekslowego i deklaracji wekslowej. Ewentualne uchylenie przez sąd kasacyjny — z uwagi na zidentyfikowanie zmaterializowania się w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej wskazane w przepisie art. 439 § 1 pkt. 9 k.p.k. — nie tylko orzeczenia sądu drugiej instancji, ale — także — utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego w Z. i umorzenie postępowania (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.) byłoby w realiach sprawy dyskusyjne. Sądy nie wypowiedziały się bowiem dotąd w kwestii zarzutu postawionego w akcie oskarżenia i kwalifikowanego z art. 304 § 1 k.k. (obowiązek rozpoznania sprawy w pełnym zakresie). Do zarzutu tego należy odnieść się w sposób procesowy (a zatem albo oskarżonego uwolnić od zarzutu dopuszczenia się zarzuconego czynu, wydać rozstrzygnięcie skazujące albo też postępowanie w sprawie umorzyć). Umorzenie postępowania przez sąd kasacyjny zdezaktualizowałoby dopuszczalność procesowego wypowiedzenia się w przedmiocie tego czynu przez sądy powszechne (art. 17 § 1 pkt 7 *in principio* k.p.k.). Przemawiało to więc za uchyleniem tylko zaskarżonego obecnie kasacją wyroku wydanego przez Sąd Okręgowy w G. i przekazania sprawy do rozpoznania w postępowaniu odwoławczym temuż sądowi.

Sąd odwoławczy stanie przed koniecznością udzielenia odpowiedzi na pytanie o odpowiedzialność oskarżonego M. O. za wyzyskanie w 2007 r. przymusowego położenia pokrzywdzonych przez ich wprowadzenie w błąd co do warunków umowy pożyczki, w szczególności co do kwoty poręczenia wekslowego i deklaracji wekslowej i zawarcie umowy pożyczki gotówkowej na kwotę, która nakładała na pokrzywdzone obowiązek świadczeń niewspółmiernych ze świadczeniem wzajemnym oraz doprowadzenie pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 58.396,15 zł. Z lektury pisemnych motywów sądu odwoławczego wynika, że sąd *ad quem* zapatruje się raczej sceptycznie na możliwość przypisania oskarżonemu sprawstwa tego czynu.

Nie przesądzając oczywiście na tym etapie postępowania tego, jakie rozstrzygnięcie zapadnie w przedmiocie zarzutu sformułowanego w akcie oskarżenia (co do którego sądom wolno orzekać z uwagi na istnienie skargi uprawnionego oskarżyciela), to do sądu odwoławczego będzie należało obecnie wypowiedzenie się w tej sprawie i bądź to wydanie orzeczenia reformatoryjnego (jeśli będą zachodziły ku temu warunki), bądź też — jeśli byłoby to dopuszczalne i konieczne w świetle treści zarzutów postawionych we wniesionych w sprawie apelacjach i kierunku tych środków odwoławczych — uchylenie wyroku Sądu Rejonowego w Z. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temuż sądowi w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Orzekanie w przedmiocie podstępnego wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w postaci wydanego w postępowaniu nakazowym nakazu zapłaty, stwierdzającego nieadekwatnie z rzeczywistością zobowiązanie pieniężne pokrzywdzonych E. S. i A. J. względem oskarżonego w kwocie 58.396,15 zł, a następnie posłużenia się w okresie od 13 kwietnia 2011 roku do 21 stycznia 2015 roku w Z. tak zdobytym poświadczającym nieprawdę dokumentem zaopatrzonym w klauzulę wykonalności, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci nienależnych świadczeń jako sposobem do wprowadzenia w błąd organu egzekucyjnego, doprowadzenia pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci egzekwowania od nich sukcesywnie i regularnie kwot ponad te, które przysługiwałyby oskarżonemu na podstawie prawidłowo uzupełnionego weksla jest obecnie niedopuszczalne z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 14 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.). Nie stoi to rzecz jasna na przeszkodzie wniesieniu przez oskarżyciela publicznego odrębnego aktu oskarżenia obejmującego także ten czyn i rozstrzygnięcia w przedmiocie tego zdarzenia. Zarówno oskarżyciel publiczny, jak i sąd powinny jednak mieć w polu widzenia możliwość ewentualnego skorzystania z ułatwienia procesowego przewidzianego w przepisie art. 398 § 1 k.p.k. (z uwzględnieniem stanowiska oskarżonego) oraz — ewentualnie — w art. 398 § 2 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak wyroku.

